

Teraz dopiero, jak zapowiada prasa włoska Zacznie się prawdziwa wojna

RZYM, 2. 1. (PAT). Prasa, omawiając fakt zamordowania lotnika włoskiego Minniti, któremu Abisyńczycy ścięli głowę, stwierdza, że akcja włoskich samolotów bombardujących była aktem sprawiedliwej represji.

Zdaniem „Tribuny”, akcja represyjna winna być kontynuowana bez dyskusji i bez żadnych ograniczeń co do środków, od Abisyńczyków nie można bowiem oczekiwać poszanowania żadnych praw wojny.

„Lavoro Fascista” pisze, że przedstawiciele plutokracji, socjalizmu i imperjalizmu, gotowi zawsze ronić łzy w obronie biednej Abisynji, nie przejmują się tym razem faktem obrazy praw ludzkich, której dopuszczono się w Abisynji, ściągając głowę. Jeńcowi wojennemu.

Tym wszystkim ludziom, pisze „Lavoro Fascista”, odpowiada, że Włosi szanują znaki Czerwonego Krzyża, lecz znaki te nie powinny być nadużywane przez Abisynję dla ochrony namiotów wojskowych oraz siedzib dowódców wojskowych, magazynów broni i żywności. Prawo międzynarodowe wymaga również, aby między siedzibami wojskowymi a szpitalami Czerwonego Krzyża istniała odpowiednia odległość, której nie zachowuje się w obozach abisyńskich.

Opinia Włoch jest dziś zgodna w mniemaniu, że Abisyńczycy nie mają już więcej praw korzystać ze szlachetności rycerskiej Włoch, które dotychczas nie posługiwały się najbardziej nowoczesnymi i śmiercionośnymi środkami wojennymi, jakie są w ich posiadaniu.

Wojna w Abisynji jest ciężką wojną przeciw wrogowi silnie uzbrojonomu i dzielnemu, który nie szanuje żadnych praw ludzkich. Włosi nie mogą dziś zaniechać niczego, co służyłoby w chwili obecnej dla obrony cywilizacji.

„Giornale d'Italia”, stwierdzając, że Abisynja wielokrotnie nadużywała znaku Czerwonego Krzyża oraz, że nie zachowuje należytej odległości między namiotami wojennymi a szpitalami, pisze: tym razem ścięto głowę jeńcowi wojennemu i przeciw temu nieludzkiemu czynowi należy zastosować represję. Jednak represja nie wystarcza. Abisynja dopuszcza się nieludzkich aktów okrucieństwa oraz używa kul dum-dum. Nadszedł czas, aby zażądać

od naszych władz wojskowych, aby te uciekli się wobec Abisynji do metod bardziej twardych i nie ułaganych.

Należy rozpocząć stosowanie przeciw Abisyńczykom wszelkich środków wojennych, ponieważ Abisynja zastosowała już wszelkie metody wojny nieludzkiej i barbarzyńskiej.

Telegram konsula szwedzkiego

LONDYN, 2. 1. (ATE). Ze Sztokholmu donoszą, że dziś popołudniu do biura szwedzkiego Czerwonego Krzyża nadszedł od konsula szwedzkiego w Addis Abeba, Dr. Hannera telegram następującej treści: „Według posiadanych obecnie bliższych informacji ze strony rządu abisyńskiego ambulanse szwedzkiego Krzyża Czerwonego, będący pod kierownictwem Dr. Hylandera oraz znajdujący się w pobliżu Malka Didaha, 30 km. od Dola, w dniu 30 grudnia zostały zbombardowane oraz ostrzelane z kulomiotów z samolotów włoskich, lecących na wysokości 300 m. Lotnicy włoscy rzucili także bomby gazowe.

Ambulanse szwedzki położony był w większej odległości od obozu wojennego i był bardzo widocznie oznaczony kilkoma flagami z Czerwonym Krzyżem, pominięty fakt, że na ambulanse widniały też flagi szwedzkie. Szwedzi nie ranni znajdują się w obozie koło Nuccelli. 30 rannych Abisyńczyków umieszczonych w ambulansie poniosło śmierć podczas ataku włoskiego. Około 50 osób spośród abisyńskiego personelu pomocniczego zostało rannych. Dwa wozy ciężarowe z żywnością, instrumentami i innymi materiałami lekarskimi zostały zniszczone.

Niezależnie od informacji abisyńskich dokładamy starań zbadać istotnego przebiegu bombardowania we własnym zakresie, co nam jednak wybitnie utrudnia stanowisko włoskie. Jutro samolot Czerwonego Krzyża udaje się na miejsce wypadku celem przewiezienia Dr. Hylandera do Addis Abeby.

W związku z powyższym należy nadmienić, że szwedzki Czerwony Krzyż zwrócił się za pośrednictwem prezydium Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do włoskich władz wojskowych z prośbą o niezaprzeczanie innych dwóch samolotów, które będą wieść delegatów Czerwonego Krzyża w pobliżu linii frontu.

Ofensywa abisyńska

Na południu deszcze utrudniają działania wojenne
Włosi stosują gazy trujące?

RZYM, 2. 1. (PAT). — Wiadomość, donosząca, iż wojska włoskie zaczęły na froncie Tembien używać gazów trujących przeciw Abisyńczykom, nie została tu ani zaprzeczona, ani potwierdzona.

Włoskie ministerstwo prasy i propagandy komunikuje, że ministerstwo kolonii zwróciło się w tej sprawie o wyjaśnienia do kompetentnych władz wojskowych w Afryce Wschodniej.

P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 2 stycznia:

Według informacji abisyńskich przednie strażnice włoskie wycofuja się z pozycji, jakie zajmowały na południe, na wschód i na zachód od Makalle. W kierunku Makalle posuwają się z południowego wschodu wojska rasa Mulugeta.

Według korespondenta Reutersa w Addis Abebie w skład armii rasa Mulugety wchodzi część

gwardii cesarskiej, wykrywającej zupełnie po europejsku.

Oddział gwardii cesarskiej, podążający w kierunku północnym z Dessie, został zaatakowany przez samoloty włoskie, które rzucały bomby zapalające. Atak ten jednakże nie wyrządził żadnych strat w szeregach abisyńskich. Armia rasa Mulugety w ostatnich dniach została wzmocniona posiłkami, które przyprowadził z południa Fitaurari Germa, kuzyn cesarza. Posiłki te przewiezają rzekomo 12 tys. żołnierzy.

Oficjalny komunikat abisyński ogłoszony w Dessie, donosi o straceniu w pobliżu Makalle samolotu włoskiego. Dwóch lotników włoskich zginęło. Według drugiego komunikatu, wydanego

w Dessie dzisiaj popołudniu dwa samoloty włoskie, unoszące się na niezbyt znacznej wysokości, ostrzeliwały z karabinów maszynowych mieszkańców wioski Keblia z prowincji Wolait, w północno-zachodniej Abisynji. Wienieńcy odpowiadali ogniem karabinowym, strącając jeden z samolotów. Załoga, złożona z 4 osób zginęła.

Na froncie południowym działania wojenne były utrudnione przez rozmiękły naskutek deszczowego terenu, co uniemożliwiało zastosowanie tanków i samochodów opancerzonych. Włosi obawiając się flankowego uderzenia armii rasa Desty, osłabili swe prawe skrzydło i centrum. Dagga bur był ponownie dziś bombardowany przez 4 samoloty włoskie.

Organizacja „akcji katolickiej” wśród Ukraińców Małopolski Wschodniej

LWÓW, 3. 1. (PAT.). — W związku z konferencją trzech grecko-katolickich biskupów Małopolski Wschodniej: ks. metropolity Szeptyckiego, biskupa Chomyszyna i biskupa Kocyłowskiego, która odbyła się we Lwowie dnia 23 ub. m., pojawił się dziś wspólny list pasterski, podpisany przez wspomnianych bi-

skupów i ich sufraganiów. Wstęp listu brzmi:

„Na wspólnej konferencji dnia 23 grudnia 1935 roku radziliśmy o bardzo ważnej sprawie naszego życia religijnego, która zwie się akcją katolicką, postanowiliśmy ją zorganizować, wprowadzić w życie i nadać jej statuty”.

Śmierć na sali balowej. w noc Sylwestrową

SOSNOWIEC, 3. 1. (Tel. wł.). W noc Sylwestrową na Piaskach pod Sosnowcem zdarzył się wypadek, który wśród widzów wywołał bardzo przykre wrażenie. W sali „Sokoła” na Piaskach odbywała się zabawa taneczna, przy wypełnionej po brzegi sali.

W chwili, gdy wesołe tony walczyka napelniały salę, a liczne panny wirowały, jedna z tańczących pań, 35-letnia Józefa Der-

kowa, zasłabła nagle i zanim zdążyli jej pomóc wyzionęła ducha.

Na sali powstało zamieszanie i zabawę przerwano. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Choć zabawa została wznowiona, to jednak wypadek pozostawił tak przykre wrażenie, że część publiczności opuściła salę, udając się do domów.

Napad rabunkowy na 63-letnią starszuskę

TCZEW, 3. 1. (Tel. wł.). Onegdy w południe na drodze publicznej pomiędzy wsiami Bobrowką a Lipią Górą w powiecie tczewskim, dokonano nieznanym sprawcą niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na 63-letnią starszuskę, Annę Krasińską.

Krasińska wracająca w towarzystwie swego ułomnego 68-letniego męża z dworca kolejowego z Majewa do domu, na skrajach lasu napadnięta została przez młodego nieznajomego bandytę, który przy użyciu przemocy zrabował o niemiarek z przerażenia starszuskę koszyk, zawierający artykuły spożywcze, przedstawiające wartość około 10 zł.

Powiadomiona o napadzie policja w toku wstępnego śledztwa ujęła sprawcę w osobie bezrobotnego 23-letniego Antoniego Brzo-

zowskiego, zamieszkałego w Bobrowce.

Audjencja na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej, przyjął dziś popołudniu na a'nej audjencji p. prezesa Rady Ministrów Kościalskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i Ministra Spraw Zagranicznych Becka.

Mjr. Lepecki objął urządowanie

Mjr. Lepecki mianowany został dyrektorem biura prezydyjnego w Prezydium Rady Ministrów i objął wczoraj urządowanie.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 3 stycznia

Dewizy: Belgja 89.25; Holandia 116.65; Londyn 26.13; Nowy Jork (kabel) 53.04; Oslo 131.20; Paryż 35.01; Praga 21.97; Szwajcaria 172.25; Sztokholm 134.75; Berlin 213.45; Madryt 72.60.

Obroty dewizami większe, niż średnie, tendencja mocniejsza. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 5.304; rubel złoty 4.75; dolar złoty 8.334; rubel srebrny 1.60; gram czystego złota 5.924; marki niem. 122.50; funty ang. 26.14.

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 64.50 (odcinki po 500 dol.) 64 i siedem ósmych (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna 11.30; 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 52.60; 5 proc. konwersyjna 64.75; 6 proc. poź. dolarowa 80.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4.5 proc. L. Z. ziemskie 46.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.75; 5 pr. L. Z. Warszawy (1938 r.) 54.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1938 r.) 48.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 58.50.

Akcie: Bank Polski 96.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 33.25; Wegiel 11.75. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 95.00 (w proc.); 7 proc. poź.

ślaska 72 i pięć ósmych (w proc.); 7 proc. poź. m. Warszawy (magistrat.) 71.00 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jałdota 19.00—20.00, zbierana 19—19.50, żyto I-szy stand. 12.50—12.75, II-gi st. 12.25—12.50, owies I st. 14.25—14.75, owies I-A st. 14.75—15, owies II-gi stand. 18.75—14.25, jęczmień browarny 16.25—17 gat. II 14—14.50, gat. III-c 13.75—14, gat. IV-ty 13.50—13.75, groch polny 20—22, Victoria 31—34, wyka 19.50—20.50, peluska 21.50—22, seradela podwojnie czyszczona 21—22, tulin niebieski 8.25—8.50, żółty 9.75—10.25, rzepak zimowy 42.50—43.50, rzepik 41.50—42.50, rzepak letni 41.50—42.50, siemię lniane 32.50—33.50, konieczyna czarna surowa bez grubego kamianki 90—100, o czystości 97 proc. 120—130, biała surowa 60—70, o czystości 97 proc. 80—90, mak niebieski 67—69, ziemn. jadalne bez obrotu, mąka pszena gatunek I-A 31.00—33.00, gatunek I-B 29—31, gat. I-C 27—29, I-D 25—27, I-E 24—25, II-B 23—25, II-D 22—23, II-F 21—22, II-G 20—21, żytnia „wyciągowa” 20—21, gat. I-szy do 45 proc. 20—21, gat. I do 55 proc. 19—20, gat. II-g 15—16, razowa 15—16, otręby pszenne grube 10.50—11, średnie 9.50—10, mialkie 9.50—10, żytnie S-50—9.00, kuczy lniane 15.50—16, rzepakowe 13.50—14, strąta sojowa 22.50—23.

Herszt porywaczy dzieci w rękach policji

CHICAGO, 2. 1. (PAT). Aresztowanie bandyty Tommy'ego wywołało wielki popłoch w kołach zorganizowanych przestępców chicagowskich. Tommy Touchy był jednym z 6 braci którzy zorganizowali wielką szajkę porywaczy. Należało do niej przeszło 100 złoczyńców.

Banda była świetnie uzbrojona i wyspecjalizowała się w „kidnappingu” t. j. porywaniu dzieci milionerów, dyrektorów i prezesów wielkich towarzystw przemysłowych i t. p. Ogółem według informacji policji chicagowskiej banda Tommy'ego dokonała 30 porwań. Okupy, jakie płaćli bandytom rodziny porwanych, przewyższały pół miliona dolarów.

Tommy Touchy nie ograniczał się jednakże do porywania dzieci bogatych ludzi w celu uzyskania okupu. Dokonał on kilku zachwałych napadów z bronią w ręku. Jedną z kradzieży przyniosła mu dochód 105 tys. dolarów.

Jeden z braci słynnego bandyty Roger Touchy odsiaduje karę więzienia za porwanie, którą sądy amerykańskie wyznaczyły nie kumulując orzeczeń poprzednich lat, wobec czego Roger Touchy, jak brzmi ostatni wyrok, ma odsiedzieć w więzieniu 96 lat.

Trzej inni bracia bandyty polegli w utarczce z konkurencyjną bandą. Szósty brat zginął. Jak przypuszczają padł również z ręki swych wrogów.

Policja amerykańska poszukiwała aresztowanego dzisiaj bandytę od dwóch i pół lat.

Uzdrowianie Kas Chorych ale w Wiedniu

WIEDEN, 2. 1. (PAT). Z dniem 1 stycznia weszło w życie nowe rozporządzenie, dotyczące racjonalizacji Kas Chorych w Wiedniu. Utworzono trzy Kasy, przeznaczone dla poszczególnych zawodów.

Ze względu na ścisłą współpracę tych trzech oddziałów, koszty administracyjne zostały znacznie obniżone. Obniżono również świad-

ki swych wrogów.

Policja amerykańska poszukiwała aresztowanego dzisiaj bandytę od dwóch i pół lat.

czenia ze strony ubezpieczonych. Nowe przepisy przewidują m. in. prawo ubezpieczonego do wolnego wyboru lekarza. Lekarzom odebrano wynagrodzenie ryczałtowe i wprowadzono taksy od porad. Uległy również obniżce ceny lekarstw. Przeprowadzono także centralizację zarządów sanatoriów, celem obniżenia kosztów administracyjnych.

Łagodniejszy kurs w Sowietach Amnesia dla zesłańców?

RYGA, 2. 1. (ATE). — Z Moskwy donoszą, że generalny komisarz bezpieczeństwa Jagoda, przyjeżdżając do Moskwy, został przez Stalina na dłuższą audjencję, w czasie której omówiono m. in. sytuację wewnątrz - polityczną. Stalin polecił Jagodzie stosować łagodniejszy kursu wewnątrz, głównie ze względu na posunięcia taktyczne Kominternu na terenie zagranicznym, gdzie, jak wiado-

mo, III-cia międzynarodówka pociągają współpracę wszystkich elementów lewicowych, w celu „zgniecenia faszystów”.

Według pogłosek, jakie w związku z tą rozmową rozeszły się w moskiewskich kołach politycznych, rząd sowiecki nosił się z zamiarem ogłoszenia amnestii, którą objęłaby zesłańców politycznych, mających wyroki nie wyższe, niż do pięciu lat.

Starcie studentów z policją Wiele rannych w Kairze

KAIR, 2. 1. (PAT). Pomiędzy kilkusetosobnym tłumem manifestujących studentów a policją doszło do starcia, podczas którego jeden student został ciężko ranny, a 8 policjantów odniosło lekkie obrażenia.

Doszło również do starcia pomiędzy policją a uczniami szkół średnich. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. 15 uczniów i kilku policjantów jest rannych.

Dżuma na pograniczu sowiecko-mandżurskim

RYGA, 2. 1. (ATE). — Z Moskwy donoszą, że sowieckie władze centralne wysłały na pogranicze sowiecko-mandżurskie, gdzie w okolicy Błagowieszczeńska zanotowano kilkanaście wypadków dżumy, specjalne komisje sanitarne.

Akcja sowieckich władz centralnych zmierza do zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu epidemii, której główne centrum, według doniesień ze źródeł sowieckich, znajduje się po drugiej stronie granicy mandżurskiej.

Stefan Jaracz jako „Jubilat” w słuchowisku radiowym A. Wilnera

Każdy występ przed mikrofonem Stefana Jaracza elektryzuje słuchaczy. Znakomity ten aktor sceniczny jest bodaj jeszcze świat-

niejszym mistrzem „Teatru Wyobraźni”. Usłyszymy go znowu w najbliższą niedzielę.

Rozstrzygnięty wiosną ubiegłego roku konkurs Polskiego Radia, wyróżnił słuchowisko młodego pisarza Arnolda Wilnera p. t. „Jubilat”. Jest to hold złożony z twórczości Wyspiańskiego, oparty na autentycznych zdarzeniach, osnuty wokół prawdziwych postaci. Autor w subtelny sposób odwarza duszę aktora, zasługującego weterana sceny, odprawiającego na jej deskach własny jubileusz.

Dnia 5 stycznia o godz. 18.30 wznawia teatr wyobraźni ten udany debiut młodego poety. Rolę tytułową kreuje Jaracz.

Kły słonia z Liberji w darze dla p. Prezydenta R. P.

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku delegację Ligi Morskiej i Kolonijalnej w składzie prezesa J. Koźmichowskiego, gen. Gustawa Orlicz - Dreszera, wiceprezesa Edwarda Kłopotowskiego, dyr. J. na Dębskiego i dyrektora Wiesława Czerwińskiego.

Delegacja złożyła panu Prezydentowi sprawozdanie z całorocznej działalności Ligi, ofiarowała komplet wydawnictw, wręczyła medal pamiątkowy z okazji 15-lecia objęcia wybrzeża polskiego oraz kły słonia, zabitego przez plantatorów polskich w Liberji.

Zaatakowany żołnierz nie dał się rozbroić i postrzelił awanturnika

Na ul. Brzeskiej już od dłuższego czasu grającej 21-letni Józef Żurek, rzekomo lakiernik, (zam. Brzeska 11). Trudni się on jednak kradzieżami, lub napadami na samotne kobiety, a ostatnio domaga się od lokatorów tego i sąsiednich domów okupu.

Swego czasu Żurek, będąc w towarzystwie 5-ciu kolegów, napadł na podwórzu domu Brzeska 5 na Józefa Żółęckiego, zwrotniczego P. K. P. na dworcu Wschodnim i żonę jego, Józefę. Pierwszego zaatakował kamieniami, zonie zaś — wykręcił rękę i zrabował 10 zł. Za ten i cztery inne napady i pobicie, Żurek był skazany na pół roku więzienia. Po odbyciu kary Z. w dalszym ciągu zaczął atakować Żółęckiego i rodzinę jego, do magając się okupu. Jedynie za jednorazowym datkiem 100-złotowym gwarantował zupełny spokój i zaprzestanie ataków.

K. K. O.

miasta stoł.
WARSZAWY
Traugutta 5, Bielańska 8,
Targowa 65

ZAWIADAMIA
ZE ODSETKI OD WKŁADÓW
OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

za II-gie półrocze 1935 r.
są dopisywane do kapitału, wzgl. wypłacane codziennie od dnia 2 stycznia 1936 r. za przedstawieniem książeczki — bezzwłocznie.